

Dziadłowo, 21 sierpnia 1981r

Szanowny Panie Mirosławie!

Znane nasze polskie kłopoty z papierem, zwłaszcza teraz kiedy trapi nas kryzys, utwierdziły mnie w przekonaniu, że w tym roku "nasza" książka nie wyjdzie. Tym bardziej zrestatem ogromnie zaskoczony wielce miłym prezentem ze znakomicie piętą dedykacją.

Serdecznie Panu Grzegorzowi Mirosławie dziękuję w imieniu towarzystki Broni i utwierdziłem się w przekonaniu, że trud i wysiłek w tworzeniu dzieła.

Gdykolwiek Pan będzie w naszych stronach proszę nie omijać naszego "szatana" w Dziadłowie. Proszę także o wcześniejsze zawiadomienie o terminie przyjazdu. Bawid u mnie brat Stefan, natomiast dobrze by było gdyby wtedy doszło do spotkania. Nie omieszkam powiadomić Pana o tym.

Dziękuję za książkę przesyłam Panu jak najlepsze życzenia.

Lucjan Kaluski